CZĘŚĆ XXVII. № 6. ROK 14. (1843.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczlamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 22 Stycznia. / 3 Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *21 Stycznia.* / *2 Lutego.*

— Przez rozkaz dzienny z dnia 16 Stycznia, zostający do szczeg. poruczeń przy Głównym Zarządzie Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych, pułkownik pułku Dragonów gwardyi, *Alexiejew 2*, dla słabości zdrowia otrzymuje dymissyą z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą całkowitej gaży.

Rozkaz dzienny P. Ministra Wojny z d. 17 Stycznia 1843.

«N. Cesarz Jmć Ukazem danym 4 bież. Stycznia do Kapituły Cesarsko-Królewskich Rossyjskich orderów dla zachowania stopniowania w starszeństwie orderów raczył rozkazać:

1.) Kawalerowie orderu Św. Apostoła Andrzeja którzy, dla oznaczenia iż są też kawalerami orderu Św. Alexandra Newskiego, noszą krzyż tego ostatniego na szyi na wązkiej wstędze orderowi właściwej, nie mają już nosić znaków orderu Orła Białego, jeżeli takowy wraz z orderem Św. Andrzeja mają.

2.) Kawalerowie orderu Św. Alexandra Newskiego mający ordery Orła Białego i Św. Anny mają nosić na szyi tylko znaki Orła Białego.

3.) Kawalerowie orderu Orła Białego, mający ordery Św. Anny i Św. Stanisława, mają nosić na szyi tylko order Św. Anny.

4.) Kawalerowie orderu Św. Anny mający order Św. Stanisława, będą nosili znaki tego ostatniego na szyi.

«O takim Monarszym rozkazie obwieszczam wydział wojskowy dla wiadomości i należytego wypełnienia.»

(Podpisał) Jenerał-adjutant *Xżę Czernyszew.*

— Chirurg Dworu Radzca Kolleg. *Hurowitz* mianowany (1 Stycz.) Lejb-chirurgiem Dworu J. C. M z gażą etatową i z pozostaniem przy Osobie J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantyna.

— N. Cesarz Jmć raczył rozkazać (3 Stycz.) Senatorom, Radzcom Tajnym: Sekretarzowi Stanu *Deshayes* zasiadać w Graniczym a *Kowalewskiemu* w 4 Departamencie Rządz. Senatu.

— N. Cesarz 25 Listopada z. r. potwierdził Zdanie Rady Państwa dozwalające kupcom rossyjskim handlującym na wschodzie brać pasporta na siedmioletni tam pobyt.

— N. Cesarz zezwolił na ustanowienie w Rossyjsko-Amerykańskich kolonijach urzędu głównego *Tojona*. Potwierdzanie jego ma należeć do Ministra Skarbu.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *9 Stycznia.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza opinii Komitetu Ministrów o zamknięciu tymczasowej komissyi ustanowionej dla wyjaśnienia długów JJ. XX. Wirtemberskich Alexandra i Ernesta i o poleceniu satysfakcii wierzycieli i jurgieltników Kurlandskiemu gubernijalnemu Rządowi. (Podług doniesienia Komissii cała massa długów po 1 Stycznia 1841 r. wynosiła 291,577 r. sr., a podług jej wyrachowania długi te mogą być wszystkie spłacone z dochodów, w końcu 1846 r.)

2) *4 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza 20 Listopada z. r. ustawy o kompletowaniu i utrzymaniu koni w artylleryi.

3) *3 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, o przyjmowaniu do połków karabinijerów ochotników należących do stanów uległych podatkóm i innych.

4) *tegoż d.* O potwierdzonych przez N. Cesarza cenach soli i akcyzie od niej, na r. 1843.

5) *tegoż d.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, iż dzieci żołnierzy przeprowadzonych do roty majstrów przy Cesarskich pałacach, nie mają być zaliczane za kantonistów; lecz mają zostawać przy rocie.

6) *tegoż d.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o dopełnieniu odpowiednych artykułów Tomu X. Układu Praw, nowemi przepisami co do opisywania i oceniania dóbr danych w zastaw i mających ulegać licytacii z powodu nie zapłaconego długu (по просроченнымъ закладнымъ).

7) *7 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 19 Listopada z. r. Zdania Rady Państwa, stanowiącego, iż od ruchomości przechodzącej na mocy testamentów, lub innych aktów, oddzielnie od nieruchomości, wieczyste (крѣпостныя) poszliny i nadal nie mają być pobierane.

— 10 b. m. odbył się tu w Petersburgu, w Soborze Kazańskim obrzęd wyświęcenia Rektora Seminarium Mohylewskiego Archimandryty *Leonida* na Biskupa Staroruskiego wikarego eparchii Nowgorodskiej. Obrzęd ten odprawiony został przez Najprzew. Metropolitę *Jonasza* z Arcybiskupami: Riazańskim *Gabryelem*, Litewskim *Józefem*, Wołyńskim *Nikanorem*, Dońskim *Ignacym*, Ołonieckim *Benedyktem* i Biskupami: Rewelskim *Justynem* i Winnickim *Athanazym*.

— Wyższe duchowieństwo Grecko-rossyjskie poniosło dotkliwą stratę. Przeniosł się do wieczności Najprzew. *Serafim*, pierwszy Członek Najśw. Rządz. Synodu, Metropolita Nowgorodski, S.-Petersburski, Estlandski i Finlandski, Archimandryta Monasteru Św. Alexandra Newskiego, mając lat 79.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 17 Stycznia. Gazeta urzędowa ogłosiła proklamacyą Królowej, zwołującą Parlament na 2 Lutego.

— Dzienniki są napełnione szczegółami strat sprewionych przez huragany które panują na wybrzeżach Anglii i Francyi. Podług wyrachowania gazet, szkody poniesione przez Anglią, dochodzą do kilku miljonów funtów sterlingów.

— Odebrano z Brezylii wiadomość, że nasz poseł P. Elliss, był bardzo dobrze przyjęty przez Cesarza i że ma nadzieję zawrzeć pomyślny traktat handlowy.

— Doszły już z Chin wiadomości o najlepszym obrocie jaki wziął handel nasz z tém Państwem.

— Z Lizbony donoszą że 2 Stycznia Kortezy zostały osobiście otwarte przez Królowę. (Mowę Królowej, dla krótkości czasu odkładamy do przyszłego numeru.

Paryż 19 Stycznia. Izba Deputowanych mianowała kommisyą do rozbioru projektu prawa o cukrze. Ośmiu z jej członków są przeciw projektowi; dwaj pozostali są za nim.

— Podług korrespondencyi prywatnej *Journal de Francfort* «Syn Króla, xiążę de Joinville, odebrał rozkaz udania się z Rio-Janeiro, gdzie się teraz znajduje, do wysp Markizy dla dopomagania sile zbrojnej francuzkiej tam będącej. Xiążę pozostanie na swej fregacie na kotwicy, aż do przybycia posiłków.»

— Wielkorządzca Algeryi i Xiążę d'Aumale, przybyli do Algeru z armiją wracającą z wyprawy.

— Projekt prawa o Ministrach Stanu będzie przełożony izbom niezwłocznie po adresie.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Niderlandy. Król Jmć jest dotknięty słabością. Następne biulletyny zostały ogłoszone: «Król Jmć temi dniami zapadł na ospę wietrzną. Choroba jest na stopniu posychania pęcherzyków. Stan J. K. M. jest zaspokajający.» 18 Stycznia 1843 (podpis.) Everard — Beckers.

«Król Jmć dobrze noc przepędził; słabość idzie zwykłym biegiem.» 19 Stycznia 1843 (podp.) Everard—Beckers.

Paryż 21 Stycznia. Wczora rozpoczęły się rozprawy ogólne o projekcie adresu odpowiedzi na mowę Królewską. Trzy poprawy zostały podane: przez barona de Brigode, Xięcia Moskwy, i margrabię de Turgot.

Londyn 21 Stycznia. Gazeta *Times* twierdzi że jest upoważniona do ogłoszenia mianowania sira Ch. Metcalfe wielkorządzcą Kanady.

Frankfurt 19 Stycznia. Wielki Sejm Związku Niemieckiego, zawieszony od 15 Września z r. dziś został otwarty.

Rzym 9 Stycznia. Minister Rossyjski przy Dworze Obu Sycylij hrabia Leon Potocki przybył dziś do tutejszej Stolicy dla odebrania rozkazów od JJ. CC. WW. Wielkiej Xiężny Maryi i Xiążęcia Maxymiljana Leuchtenbergskiego we względzie zamierzanej podróży JJ. WW.. do Neapolu NN. Para opuści Rzym w połowie Stycznia.

(Journ. de S. P. Psz. Półn.)

ROZMAITOŚCI.

NEOPOLONIZMY.

(Nadesłano.)

Niedawnemi czasy dostały mi się dwa pierwsze Tomy Pielgrzyma z Roku 1842. Czytałem je z prawdziwą przyjemnością, i lubo pochwały moje niewiele stanowić mogą, dla pisma tyle mającego wziętości, tyle prawdziwych zasług, jednak gdy wdzięczność każdy okazywać ma prawo, i każdy

nawet powinien, niech i mnie wolno będzie cześć dla Pani Ziemięckiej w sercu zachować.

Piękne i pożyteczne są rzeczy w tem piśmie, kształcące umysł, unoszące duszę, zdobiące literaturę naszę. Szkoda jednak, że Pisarze tyle okazujący zdolności, zanadto się poświęcają przekładom z Francuzkiego, kiedyby niezawodnie mogli własnemi pomysłami zapełnić też same stronice. Jeżeli dawniej pożytecznemi były tłumaczenia — teraz już nie są, albo w rzadkich tylko wyjątkach — Postępem oświaty, a w znacznej części i mody, język Francuzki, tak się stał ogólnym, do tego stopnia upowszechnionym, we wszystkich kraju naszego zakątach, że każdy ktokolwiek xiążki kupuje, ktokolwiek tylko nawet je czyta, już bez wątpienia jeżeli tym językiem nie mówi, to czytać i rozumieć dostatecznie jest w stanie. Wszelkie pisma perjodyczne francuzkie, Powieści, Romanse i Uczone dzieła, krążą u nas obficie; i zaledwie coś nowego wyjdzie w Paryżu, już u nas prawie powszechnie jest znane. — Tymczasem w rok, albo we dwa lata, ukazują się niespodzianie w naszych pismach perjodycznych, tłumaczenia artykułów wyborowych francuzkich. Smutno pomyśleć że nasi Pisarze chcą sobie tyle zadawać truda, tyle się mozolić, dla tego tylko aby służyć za echo pisarzom obcego narodu, kiedyby mogli swym własnym blaskiem zaświecić.

Dla tego też nie dziw, że pisma nasze tak mało mają prenumeratorów, bo któż zechce czytać choćby najlepsze tłumaczenie, znając lub mogąc znać oryginał.

Jeżeliby zatém nie można się było obejść, bez artykułów tłumaczonych, to i tak należałoby tylko poprzestać na przekładach z Angielskiego, Niemieckiego, Włoskiego, lub innych jeszcze mniej upowszechnionych języków — a Francuzkie zupełnie zaniechać.

Mimo to wszakże, ja, zwyczajnie jak wieśniak, mający z nudy za obowiązek przeczytanie wszystkiego co wydrukowano, odczytałem oba Tomy Pielgrzyma od deski do deski, niewyłączając i przekładow z Francuzkiego, chociaż już niektóre z tych artykułów znajome mi były oddawna w oryginale.

I prawdziwie nie żal mi tego, bo jak owa sławna kura co perłę wygrzebała na śmiecisku, wynalazłem i ja pomiędzy innemi przekład Pana J. K. *Jaślikowskiego*, w Tomie II w miesiącu Czerwcu, pod tytułem: Opactwo Trappistow, z Przeglądu Paryzkiego, (Revue de Paris).

O! na takie przekłady jak Pana J. K. Jaślikowskiego, to zgoda zawsze! — bo ten wzorowy Przekładacz, ubogaca nasz język sowicie nowemi wyrazami i wyrażeniami. Przeszedł on, i daleko za sobą zostawił Kopczyńskiego — sam Linde gdyby przeczytał przekład Pana J. K. Jaślikowskiego, dziwiłby się że tak mało znał dotąd język Polski.

Nad tym nieoszacowanym przekładem niech mi wolno nieco się zastanowić, bo bez uwielbienia, nawiasem przepuścić go niepodobna.

Nowo-utworzone wyrazy przez Pana J. K. Jaślikowskiego, noszą na sobie piętno czułej a pracowitej iż tak rzekę naiwności, np. *Samotnia*, *Pobytnia*, *Lekarnia*, *Nabocznik* (Pawilon) — Ach! i któżby się z nas prostaczków domyślił że to pawilon? — ja sądziłem, że to coś nakształt *Naramiennika*. — Nie wszystkie jednak wyrazy raczy tłumacz przepolszczać, tylko zapewne upodobane sobie, bo w jedném miejscu pisze: «ilem mógł sądzić» z sutanny i skaplerza rodzaju burna.» — Sutannę i Skaplerz my rozumiemy, ale o *burnie* to tylko zdarzyło mi się raz czytać w żurnalu Mod Warszawskich, na to jednak oddzielny polski wyraz być musi; a gdyby i niebyło, toćby Panu J. K. Jaślikowskiemu, utworzyć nowy nie sztuka.

Dalej znajdujemy *Rozmownia* (Lokutarz) *Obwieścidło*, rodzaj przestrogi; *Gospodnik*, xiądz oprowadzający gości; nareszcie *Okolnica*. — Ten wyraz przeczytawszy uradowałem się bo dotąd był u nas tylko w języku *Okolnik*, a teraz za pieczołowitością Pana J. K. Jaślikowskiego o rozmnożenie słów, dostał sobie przecież i połowicę. — Można więc mieć nadzieję że będą z czasem i malutkie *Okolniczęta*. — Tylko znaczenie tej pary jest zupełnie odmienne — *Okolnik* jest to rodzaj *ogłoszenia*, *okolnica* zaś oznaczać ma: *Kurytarz Klasztorny na około wnętrznego dziedzińca.* Jak pięknie zamknięte w jednym wyrazie całe wyrażenie, tym sposobem język nasz do Chińskiego zbliżyć się może.

Albo naprzykład znajdujemy wyraz: *Podróżnik*, — Aha! wiem, zawołałem czytając, to ziele takie — Ale gdzie zaś, odsyłacz tłumacza oznajmuje że to jest nasz dawniejszy *Podróżny* (voyageur) (*). *Rzędnica*, nie wiem co to? — a toż Stalla gdzie xięża siedzą — no proszę: któżby się spodziewał? A *Oboręcznie* co to? — no zgadłem, to to samo co *oburęcz* podług Lindego. — *Obłączysty*, toż samo co *wypukły*. — *Oględy* po staremu *oglądanie*. — *Zakonność*, to coś od zakonników. — *Ogrzewalnia*, ach to pewno treibhauz - fuj! nie — to taka izba do ogrzania się. — *Przewina* skrócono z *przewinienia*. — To pewno i *Podniebie* z *podniebienia* skrócono? — otoż to że nie, to oznacza *Strefę*. — *Dogląd*, to po naszemu *dozor*. — *Niemocnia*, łatwo zgadnąć, bo obok napisano niby z Francuzka infermerja, to znaczy jakieś miejsce niezamknięte — na tym moim domyśle chybiłem okropnie, bo z sensu dalszego poznałem że to być musi Infirmarja; ale zapewnie pomyłkowie napisana; bo ani wątpię że język Łaciński znajomy choć z widzenia dostojnemu Tłumaczowi.

Ale niech mi Tłumacz wybaczy, że mu maleńką zrobię wymówkę, za to że umieścił *konfitury* bez przetłumaczenia. — I ośmielam się przytém przesłać do jego uwagi, wyraz przezemnie na wyrażenie konfitur zrobiony: *smażowidła*. — Zdaje mi się że nie zasłużę za to na naganę, bo

(*) Ujmiemy się za ten wyraz, bo jest dość dobry i potrzebny, *Podróżny* znaczy kogoś będącego w podróży, *podróżnik* zaś ma obszerniejsze znaczenie. *(Wyd. Tyg.)*

starałem się zastosować w tworzeniu tego wyrazu do ducha Tłumacza.

Dalej *Lek*, to *lekarstwo*, wyraz i u nas niekiedy w poezji używany. — *Doglądacz*, czyli *Dozorca*. — *Bez pochyby* za miast *bez wątpienia*. — A toż co: *Spływnik?* — To ryna blaszana do ścieku wody — Oj! nie — to szkaplerz — niech i tak będzie. — *Napis* to *Tytuł*. — A tenże kochany *Przechodziniec?* — To zapewne *Przechodzień* przedłużony — i to nie — toż *Karytarz*. — Chwałaż Bogu! — Osobnia, to ma być *Loża* — *Obejrzałość*, czyż i tego nierozumiesz człowiecze? — toż *przenikliwość ante-diluwiana*. — *Nadoba*, to prawdziwa *piękność*. — *Pojawisko* istne zjawisko na pośmiewisko, któremu trudno dać nazwisko. — *Poterany* — dawniej *sterany*. — *Rozrządca* — Komendarz. — *Zwiedziciel*, co zwiedza. — *Uprzedziciel*, przewodnik podobno. — Za pozwoleniem Tłumacza, warto dołożyć do tak pięknego wyrazu: *Dzierżawiciel* czyli po prostu *dzierżawca*, utworzony przez jednego z moich sąsiadów. — *Poczętnik* nowiciusz. — *Bezchybnie* zamiast *niechybnie*. — *Posynostwo* Filjacja, ale czy nie lepiej byłoby *Pocórkowstwo* — to wszakże do uwagi Tłumacza zostawuję. — *Ruchoświetnia* Diorama — jak malowniczo przetłumaczono! — Zdaje mi się że widzę cały ruch tego światła! — *Zasilnia* Refektarz. — *Nakarm*, po prostu *pokorm*. — *Wydziałka* w zastępstwie *porcji*. — Więcej wyrazów niepamiętam, ale i za te wdzięczność się należy dla prawdziwego Dobrodzieja języka Polskiego.

Z kolei przystąpić wypada, do niektórych celniejszych zwrotów w przekładzie, w których nasz Tłumacz przewyższył sam oryginał.

Naprzykład: «Przeor wskazał mi pewne osobne miejsce.» — We Francuzkim być musiało: «*une certaine place à part*.» — Dla większej jednak wyrazistości, należało jeszcze dodać: «jedne pewne osobne miejsce.»

Albo to, czy nie wzniosłe wyrażenie: «w tym roku przyłożono do tego kościołka ostatnią cegłę.» — Zdaje się że widzę, jak ci pobożni Trappiści wyszukali ostatnią w swoich murach cegiełkę i przyłożyli ją do tego kościołka. Ile tu tkliwej naiwności! — O ręczę że we Francuzkim, to zupełnie inaczej!

I znowu nieco niżej: «Powiodło im się w trzebieży gruntu, którą przedsiębrać zdawało się niedorzecznością.» — I jabym sądził że to wielka niedorzeczność grunt trzebić, bo dotąd tylko lasy trzebiono, a jednak i to się powiodło poczciwym zakonnikom przy pomocy Pana J. K. Jaślikowskiego.

Pan *de la Forcade*, jakże trafnie przez Tłumacza nazwany Forkadem, ale jabym sądził że dobrzeby go było przekształcić całkiem na Forkadowicza.

W innem miejscu: żaden z braci istotnie się nie prosi o pracę.» — Jaki piękny zwrót!

Albo to: «Czyż nie piękne w oczach Pańskich, to miejsce rzeżuchą zarosłe?» — Ach: to miejsce *w oczach* rzeżuchą zarosłe, to prawdziwie być musi piękne; ależ i oczy muszą mu boleć nieborakowi! — To pięknie i okrutnie razem! —

Opisując także mieszkanie zakonników, powiada Tłumacz: «Zapaski modre po nad kilku parami zabłąkanych trepek wiszące.» — Ileż poezji w tych trepkach co się zabłąkały pomiędzy zapaski modre!

Dalej Tłumacz św opisach nieporównany tak się wyraża: *Mandatum* w języku klasztornym znaczy mycie nóg, a śpiewane z Ewangelji słowa są te, które przypominają umywanie nóg ŚŚ. Rozesłańców przez Słodkiego Pana.» —

Jakże też ślicznie wyrażone porównanie oblicza Przeora do głowy Ś-go Symforjana: «Taż sama w niem czarowna promieniała łagodność zachwytu, choć wyraz tego nadobnego lica większą płonął wydatnością.» — Co to za nieoszacowany ten *zachwyt* którego *łagodność promieniała sobie!* — Albo to jak nowe wyrażenie: «*płonąć wydatnością*.» — Dotąd używano tylko: *płonąć rumieńcem, lub wstydem*.»

Dalej jeszcze: «z wielkiego upału, siły na mnie biły.»

Cały ten artykuł, czytałem dawniej po Francuzku, a nigdzie nieznalazłem, tak górnych, tak mocnych, tak zadziwiających, tak twórczych pomysłów, jak w przekładzie.

Jakże znowu nie pochwalić Tłumacza za to, że umieszczając tyle nowych wyrazów, wszędzie w nawiasie albo w odsyłaczu, poumieszczał też opisanie co znaczy nowo-utworzony wyraz. — Jest to zwyczaj równie zbawienny, jak kiedy na potretach wątpliwego podobieństwa podpisuje się, Imie i Nazwisko osoby jaką ma przedstawiać.

Jeszcze jedną, pół-radę, pół-wymówkę ośmielam się przesłać Panu J. K. Jaślikowskiemu. — Dla czego będąc tak płodnym w tworzenie wyrazów, w tytule a podług Tłumacza w *napisie* położył: *Opactwo Trappistow*. — *Trappista*, to zupełnie po Francuzku. — *La Trappe*, Zapadnia. — Więc należało nazwać po Polsku: *Opactwo Zapadnikow*, albo jeszcze piękniej *Zapadyńców*.

Uwaga, Wszelkie przekłady Pana J. K. Jaślikowskiego, powinnyby wychodzić zupełnie oddzielnie, nie zaś w pismach naszych perjodycznych, bo to dla twórcy nowego języka za nisko.

Pisarz prowentowy majątku Donkitławek w gubernji Wileńskiej, Powiecie Telszewskim.

Pisałem w Donkitławkach.
Roku 1842 Grudnia 10 dnia.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Января 21-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.